

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodargo i giełdowego dr. Marjan Chełmicki.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70.

Nr. 374

Poznań, sobota dnia 17 sierpnia 1935

Rok 30

Cztery tezy włoskie w sprawie Abisynji

Londyn. (PAT). „News Chronicle” donosi z Paryża, iż baron Aloisi w następujący sposób ujął miał wobec Edena włoski punkt widzenia w sporze z Abisynją:

1) Traktat z r. 1906 na tle poprzedzającej go korespondencji dyplomatycznej oraz późniejsze traktaty z roku 1925 i 1928 wyraźnie wskazują, iż zamiarem Francji, W. Brytanji i Włoch był podział Abisynji między sygnatariuszy wymienionych traktatów

2) Wynika z tego, iż sprawa abisyńska jest zagadnieniem o charakterze czysto kolonialnym, o którego rozstrzygnięciu zdecydować mają Francja, W. Brytanja i Włochy na zasadzie trzech wymienionych traktatów kolonialnych.

3) Europa, Liga Narodów, Genewa i pakt Kelloga nie mają nic wspólnego z tem zagadnieniem

4) Włochy bynajmniej nie łamią traktatów, jak to usiłuje twierdzić antywłoska propaganda. Włochy gotowe są uszanować literę i ducha odnośnych traktatów kolonialnych oraz ściśle uwzględnić francuskie i angielskie uuprawnienia z tych traktatów wynikające.

Wojska Etjopów w pogotowiu

Rzym. (PAT). Dzienniki donoszą z Addis Abeby, że cesarz Abisynji zgromadzić miał w północnych prowincjach kraju około 400 tys. wojska. Nad granicą Erytrei budowane są okopy i umocnienia, zwłaszcza w pobliżu Makkale, co pozwala sądzić, że w razie ofensywy włoskiej wojska cesarza wycofają się z północnej prowincji Tigre. W okolicy Harraru zgromadzić miano 25-tysięczną armię abisyńską.

Mobilizacja emigrantów włoskich

Praga. (PAT). Z Czechosłowacji wyjechało około 2000 Włochów, powołanych do wojska. Z samej Pragi wyjechało ich 150. W przededniu wy-

Rezolucja zarządu woj. Stron. Ludowego

Zarząd wojewódzki Stronnictwa Ludowego na Wielkopolskę powziął na ostatnim swem posiedzeniu rezolucję, w której bardzo ostro potępił odszczepieńców ze Stronnictwa. „Krok ten — podkreśla rezolucja — nie był podyktowany troską o przyszłość ludu i Polski, lecz wyłącznie troską o swój los i mandat poselski”.

Rezolucja wyraża przekonanie, że zwolennicy P. S. L. w Wielkopolsce „dadzą godną odprawę zdrajcom” i podporządkują się uchwałom kongresu Str. Lud.

Pod rezolucją podpisani są: b. poseł Jan Nosek, jako prezes zarządu wojewódzkiego Str. Lud., b. poseł St. Mikołajczyk i Wojciech Drożdżik — wiceprezesi. Wł. Banaczyk — sekretarz, Leon Mocek — skarbnik, b. poseł Marcin Poprawa — członek zarządu.

Rewolucja w Albanii

Rewolucjonisci posuwają się ku stolicy

Ateny. (PAT). W Epirze obiega pogłoska, jakoby na południe od Tirany wybuchł bunt.

Ateny. (PAT). Wypadki w Albanii według wiadomości, nadeszłych bezpośrednio z Tirany, ograniczyły się do zlokalizowanych już rozruchów w jednej z miejscowości.

Natomiast gen. Kondylis otrzy-

mał od gubernatora Epiru telegram, w którym gubernator donosi, że w Albanii wybuchła rewolucja i powstańcy posuwają się szybko ku stolicy. Do- szło już podobno do krwawej walki, w czasie której poniósł śmierć dowódca wojsk rządowych — Tsemał Ardas. Przywódcą rewolucjonistów jest niejaki Sefket Birlaci.

Krople oliwy dolewane do ognia

Addis Abeba. (PAT). Ogłoszono tu komunikat urzędowy, według

Największa bolączka Francji: groźba wyludnienia

Paryż. (PAT). Gwałtowny spadek liczby urodzin we Francji, przy równoczesnym silnym wzroście śmiertelności, wywołuje poważne zaniepokojenie w różnych kołach francuskich. Daje temu wyraz „Ami du Peuple”, który podkreśla, że pierwszy kwartał bieżącego roku był pod tym względem szczególnie niepomyślny.

W ciągu tego okresu zarejestrowano tylko 166.590 urodzin, czyli o 10.372 mniej niż w roku poprzednim, o 23.123 mniej niż w r. 1932. Natomiast liczba zgonów znacznie wzrosła. W ciągu tegoż okresu zarejestrowano 200.046 zgonów, czyli o 10.802 więcej, niż w analogicznym okresie r. ub. Przewaga

liczby zgonów nad liczbą urodzin wynosi 33.456, podczas gdy w pierwszym kwartale 1934 wynosiła ona tylko 12.282. Dziennik podkreśla, że jest to największa nadwyżka liczby zgonów nad urodzinami, jaką zanotowano od dłuższego czasu. Tego rodzaju stosunek zachodził tylko w okresie wielkiej wojny lub w czasie epidemii. „Ami du Peuple” zauważa również, że tak szybkie zmniejszanie się cyfry urodzin we Francji jest tembardziej niepokojącym objawem, że w Niemczech zaznaczył się równocześnie ruch wręcz przeciwny, a mianowicie wzrost liczby urodzin o 225.000.

Jakie szkody poczynił huragan w Krakowie?

Kraków. (Tel. wł.) Straty, wynikłe podczas środowego huraganu, określa się na 200 tys. złotych, z tego szkody, poniesione przez miasto na 100 tys. złotych i tyleż na szkody prywatne. Z obiektów miejskich ucierpiały najbardziej przewody elektryczne i ogrody publiczne.

Największe zniszczenia powstały w parku Jordana, gdzie wichura obaliła 150 starych drzew, na ulicach leży pokotem 200 drzew, w parku krakowskim 22 drzewa, w plantach 80, na alei św. Bronisławy 12 potężnych kasztanów. W kościele Sióstr Norbertanek na Zwierzynku zawaliła się ściana szczytowa od strony zachodniej nawy głównej. Przeważnie uszkodzony jest kościółek św. Małgorzaty na Salwatorze (część dachu od strony zachodniej).

Na budowli przy muzeum narodowym zerwane zostało rusztowanie. W klasztorze OO. Augustynów runął drewniany krużganek zabytkowy z XV wieku. We dworcu pod Lipami przy ul. Ks. Józefa zlamana została 300-letnia lipa. W ogrodzie tym chętnie przebywał ks. Józef Poniatowski podczas swego pobytu w Krakowie.

Od pioruna, który uderzył w muzeum przemysłowe, uszkodzony został dach i część gmachu. W prochowni państwowej w Borku Fałęckim omal nie doszło do katastrofalnego wybuchu. Huragan zerwał tam dach i tylko przypadek zdarzył, że nie było wybuchu.

Na Wiśle stan wody podniósł się o jeden metr i woda nadal przybiera. Na boiskach „Wisły” i Cracovii” trybuny prawie w zupełności są zniszczone. — Również poważne szkody odniosło boisko „Garbarni”. Ze wsi podkrakowskich największe szkody poniosły Łagiewniki, Borek Fałęcki i Swoszowice.

W okolicach Krakowa i dalszych stronach

Kraków. (PAT). Z okolicznych miejscowości nadeszły do Krakowa wiadomości o bardzo wielkich szkodach, wyrządzonych przez onegdajszy huragan zarówno w budynkach, jak i drzewostanie. Pod samym Krakowem został m. in. silnie uszkodzony budynek stacyjny kolei Bonarka — Kraków. Duży park przy fabryce „Solvay” w Borku Fałęckim jest w znacznej części zniszczony.

Rabka - Zdrój. (PAT). Onegdaj nawiedziła Rabkę i okolice gwałtowna burza połączona z piorunami i ulewnym wielogodzinnym deszczem. Burza spowodowała bardzo znaczne spustoszenie w sadach i lasach, łamiąc drzewa i zrywając przewody telegraficzne i przewody elektryczne. Jedna osoba poniosła śmierć, porażona przez zerwane przewody elektryczne.

Olkusz. (PAT). W nocy na czwartek nad południową część powiatu olkuskiego przeszła gwałtowna i długotrwała burza, połączona z ulewnym deszczem. Drogi, pola i łąki niżej położone zostały zalane wodą deszczową. Wyrządzone szkody są znaczne, szczególnie w kartofliskach. Liczne młyny w okolicy Ojcowa są uszkodzone i unieruchomione.

Pogrzeb 70 ofiar powodzi

Rzym. (PAT). Pierwszych 70 ofiar katastrofy zerwania tamy pod Ovada pochowanych zostało w ciągu wczorajszego popołudnia. Według ostatnich danych, w Ovada zawaliło się 170 domów.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Nowym posełem szwajcarskim w Warszawie został mianowany dotychczasowy poseł w Madrycie Stouts. Przybędzie on do stolicy na jesień. (w)

Zadłużenie skarbu państwa

Warszawa. (Tel. wł.) Zadłużenie skarbu państwa w Banku Polskim, PKO i BGK na pierwszy dzień lipca wynosiło 358.3 milionów złotych. Z sumy tej na bezprocentowy kredyt w Banku Polskim przypada 90 milionów, na dług w BGK 148 milionów, na zadłużenie w PKO 120.2 miliony. (w)

P. Faustyniak wystąpił z N. P. R.

B. poseł enpeerowski, p. Jan Faustyniak, radny m. Bydgoszczy z ramienia N. P. R. — jak już podawaliśmy — wszedł w konszachty przedwyborcze z „sanacją”. Na skutek tych konszach- tów władze organizacyjne N. P. R. za- żądały od p. Faustyniaka wystąpienia z organizacji, co też stało się już fak- tem.

Obecnie p. Faustyniak głosi „sa- nacji” wysunięty został w Bydgoszczy jako jeden z kandydatów na posłów.

Aresztowanie red. Pałaszewskiego

Z Bydgoszczy donoszą nam: Donosiliśmy niedawno, że u prze- sa Chorągwi Pomorskiej Zw. Hallerczyków, red. Stanisława Pałaszewskie- go, oraz u kilku innych wybitniejszych przedstawicieli Zw. Hallerczyków przeprowadzono rewizję w poszukiwaniu odbitek listu gen. Hallera do podko- mendnych. Po rewizji policja spisała z przesłuchania red. Pałaszewskiego protokół.

Obecnie aresztowano go i odstawi- no do aresztu śledczego przy Wałach Jagiellońskich.

Izby Rzemieślnicze w sprawie podatków

Warszawa. (Tel. wł.) Związek Izby Rzemieślniczych opracował projekt zmiany obowiązujących ustaw o państwowym podatku dochodowym i kryzysowym dodatku. Projekt dąży do sprawiedliwego rozłożenia ciężaru podatkowego, wyrównania opodatkowa- nia na całym obszarze Rzpltej do- chodów z działów I i II ustawy. Projekt zmierza też do uproszczenia obli- czenia podatku przez wprowadzenie jednolitej skali podatkowej w kumu- lowaniu dodatku w jedną całość, co spowoduje bardziej korzystny układ budżetu skarbu państwa.

Pozatem projekt dąży do uproszcze- nia manipulacji w urzędach państwo- wych, oraz ksiąg w urzędach, uprzy- stępnienia płatnikom terminowego wywiązywania się z obowiązku u- iszczenia podatku dochodowego. Waż- ny jest postulat wprowadzenia jedno- go nakazu płatniczego na 2 lub więcej podatków. (w)

Śp. Stanisława Panieńska

Gdańsk. (PAT). Wczoraj zmarła tu w wieku 32 lat, po długiej chorobie, Stanisława Panieńska, naturalna córka Stanisława Przybyszewskiego.

Śp. Stanisława Panieńska odziedziczyła po ojcu talent pisarski. Przed kil- ku laty dramat jej p. t. „Danton” wy- stawiony był we Lwowie i w Warsza- wie. W rękopisie pozostał dramat „Rok 1793”. Po zgonie jej męża, nauczycie- la gimnazjum Macierzy Polskiej w Gdańsku, który zginął przed 10 laty w Paryżu tragiczną śmiercią, śp. Panień- ska żyła w Gdańsku w całkowitem od- osobnieniu.

Tam, gdzie rośnie papirus

Antyczne marmury i wojskowa defilada — Fontanna Aretuzy — Słówko o sycylijskich lowelasach — Latomje — Papirus — „Pointa“ z Archimedesem

Syrakuzy, w lipcu.

Potężne Syrakuzy starożytności, rywal Aten, Rzymu i Kartaginy, stały się dziś małą miasteczką portową, w której nie wiadomo, co począć z niedziela.

Zawsze się znajdzie w końcu jakiegoś święta wojskowego i defilada. Najmniejsza okazja stwarza we Włoszech defilady: ludność równie je lubi, jak i nie wie, z jakiej są okazji.

W upalny poranek niedzieli na białych ulicach cicho. Jeśli się w nich zabłądzi, któraś musi wyprowadzić nad morze, oblewając zewsząd miasto, dawniejszą wyspę Ortę.

Nazwy ulic przypominają, że się nawet plan miasta nie zmienił: Piazza del Foro było rzymskim Forum, a grecka Agora; via Diana prowadzi do ogrodzonego między kamieniczkami placu, z resztkami świątyni Diany, najbardziej archaicznej na Sycylii.

Dwie kolumny — olbrzymi brzochoł z VI w., sterzą samotnie naprzeciw śmiejących się płomiennymi pelargoniami okien białej kamieniczki.

Są rumowiskiem, ale uniknęły losu swych siostrzyc, uwieczonych murami dzisiejszej katedry.

Bo katedrę w Syrakuzach zbudowano na stynnej doryckiej świątyni Ateny. Mroczna i szara wewnątrz, zdusza ścianami rządy ogromnych kolumn, a wydaje się za wielką, za zimną.

Wśród garstki ludzi, słuchających mszy św., kobieciny z położonymi na włosach chusteczkami do nosa. Spotyka się to wszędzie we Włoszech (kobieta musi nakryć głowę w kościele), ale tutaj łysawa starowinka, układająca brudną chusteczkę na głowie, zastanawia szczególnie... Bo przecież zwyczaj sięga czasów św. Pawła, który zakazał niewiastom wabić puszystymi włosami mężczyzn podczas modlitwy. Tu, w tychże Syrakuzach, gdzie niedaleko w katakumbach przy zachowanym jeszcze ołtarzu mszę św. odprawiał i nauczał.

Naprzeciw katedry muzeum. Jasne, ciche, puste. Kto będzie podziwiał drugi raz ceramikę grecką, bezgłową Wenus Anadyomene i gablotki groteskowych teatralnych masek?

A cudzoziemców na lekarstwo! Przepiękna głowa Posejdona błędnym marmurowymi żenicami w dali morskiej i wdycha woń morskich wodorostów przez otwarte okna.

Znudzony custode ziewa i także patrzy w lazur nieba i morza. Całymi dniami. W jakiejś chwili ożywia się, pędzi przez szereg sal i nawołuje, by spojrzeć na Piazza del Duomo.

— Wrócił! jakaś chorągiew z jakiegoś zlotu! Przed chwilą wylądowała w porcie!

Plac roi się od czarnych tezew, błękitnych mundurów, warczy motocyklami.

— Molto interessante! — odpowiadam i wracam do Posejdona.

W południe, po skończonej uroczystości, rozgrzani, rozgadani, wszyscy wylegają na nadbrzeżny asfaltowy bulwar. Czarne węże tłumy przeciągają pod kremowymi domami o gzymsach średniowiecznych, pod jasnymi pałacami i fortyfikacjami Hiszpanów,

gdzie z okien spływają drażniące oczy purpurowego geranium.

Uderza niezwykła uroda chłopców: twarze delikatne o ogromnych oczach, prostych czołach i nosach. W Syrakuzach przeważa element grecki, jak w Palermo arabski: orli nos i brutalne wschodnie wargi.

Najwięcej spacerowiczów przy głównej Fontannie Aretuzy.

Pozdrowienia z Syrakuz wysyła się najczęściej na pocztówce z widokiem „Fonte Aretusa“. I niczego się z pocztówki nie rozumie: basen, pływają kaczkę; tyle, że nie wśród trzciny, lecz papirusów. Rozczarowanie. Więc to tak wytrysnęła zamieniona w słodkie źródło nimfa Aretuza, kidey uciekając przed miłością boga rzeki, Alfeusa, przepłynęła morze Jońskie aż tutaj, na Sycylię? (Co krok legenda grecka).

A jednak jest to miejsce urocz. Na asfaltowym tarasie ogrodzony żelazną kratą wielki i głęboki basen w kształcie półkola, lśni się czystą, ciemno-zieloną wodą. Mnóstwo dzikich kaczek nurkuje wśród smukłych, jak miniaturowe palmy, papirusów.

Pochylone z nad kraty twarze wstuchują się w szmer bijącego z boku źródła. A podnieść głowę i odwrócić — o dwa metry dalej inna kratka odgracza bulwar od połyskliwej, niebieskiej tafli morza.

Sasiedztwo obu tych wód, niepojęcie bliskie, słodkiej i słonej, jakże nie miało stworzyć legendy?

Jedną z najciekawszych osobliwości Syrakuz stanowią t. zw. Latomje kapucyńskie, stare kopalnie marmuru.

Idę, umyślnie nie biorąc autobusu. Po drodze białym kurzem pokryte drzewa. Za murkiem palisada, wstrzymująca morskie fale. Pedzący do miasta na motocyklu faszysta w czerni od góry do dołu, zawraca, dogania mnie i proponuje, że podwiezie mnie do Latomij. Odmawiam, najęzona przestrogam, z jakimi wjechałam do Włoch: że jednak Sycylię, to kraj półdziki, pełen lowelasów i złodziei.

Faszysta przeprosza i odjeżdża, a ja drepcę z godnością wśród upału.

Wysmiano mnie później. Wojsko i milicja faszystowska ma za obowiązek kurtuazję wobec cudzoziemców i przedewszystkiem ochronę przed zaczepkami, które dawniej były plagą. Jeśli dziś jest lepiej, to głównie dzięki prostemu przepisowi: wystarczy cudzoziemce podejść do policjanta i wskazać na natręta, aby zapłacił doraźnie pieniężną karę około 5 zł.

Dziś włoskie przysłowie: „Gdy napotkasz razem wilka i Sycylię, zabij Sycylię, lepiej wilka pozostaw...“ bardzo już traci myślnik, jak i niebezpieczeństwa, czyhające na kobietę która sama zwiedza Sycylię.

W Latomjach Kapucyńskich niktogo. Ponieważ należą do zakonu, za wejście się nie płaci. Obowiązuje jedynie ofiara na ubogich. Stróż zatrzymuje bramę i pozwala siedzieć zwiedzającemu do wieczora.

Szerokie, w skale wykute schody prowadzą w głąb tych najdziwniejszych w świecie, opuszczonych kopalni, które zalało morze zieleni egzotycznej i kwiatów. Zastłony bluszczu spa-

dają na otwory olbrzymich, białych jaskiń. Gdzieś, nad konarami palm rozpinają się marmurowe mosty. Wśród ognisto kwitnących kaktusów sterczy, jak potwornej wielkości kaktus — maczuga skalna; człowiek przy niej wygląda, jak chrabarszcz.

W głębi rodzaj estrady. Przy reflektorach odbywają się tutaj wspaniałe tle przedstawienia szkolne. A kiedyś te kopalnie były więzieniem, w którym resztki armii Nikjasza, 10.000 Ateńczyków jeździło, rozbijając kilofami marmur.

Mieścina na wyspie — mają Syrakuzy rzadko piękne okolice; dawniej stanowiły obszar samego, ogromnego miasta.

Celem najmilszej z wycieczek są chyba źródła rzeki Cyane. Jedyne to miejsce w Europie, gdzie rośnie papirus.

Przepluwamy najpierw barką port, mijamy szeroką, rozlaną przy ujściu rzeki Anapo i jesteśmy już na równoległej do niej, maleńkiej Cyanie.

Wkrótce trzeba zmienić barkę na zwykłą łódź. Koryto rzeczne płytkie i wyschnięte; na brzegach ścięto już dawno żółte, spalone sycylijskie zboże. Może wysiąść i podejść do ruin pobliskiej świątyni Jowisza? Aż nagle znikają smutne pustkowia — i przed światłem zasłaniają nas gęszce obramowujących czystą wodę, wysokich, że ukryć się w nich można stojąc, — papirusów.

I tutaj się roi od dzikich kaczek, jak w fontannie Aretuzy. Obie nimfy widać jednakże lubią atrybuty (bo i Cyane była przecież nimfą, którą w źródło zmienił Pluton, kiedy mu przeszkadzała w porwaniu Prozerpiny). Tylko, że tu oszałamia dziwna cisza, przerywana szelestem gąszczu papirusowych i kwileniem ptactwa, zdumiewa przezroczystość wody, pełnej ryb.

Wraca się z niezapomnianym wrażeniem i nareczem liści papirusa. Każdy spróbuje, zawsze bezskutecznie zresztą, pisać potem na wysuszonych: jest to taki sam rytuał, jak kupowanie drobnych wykopalisk antycznych w Agrigento, a sztyldretu na Capri.

Na bulwarze nadmorskim kończy się tymczasem koncert wojskowej orkiestry i spacer wieczorny wyświetlanych rodzin. Dzieciaki niosą często wielkie owoce z macepanu, do złudzenia naśladowujące prawdziwe, bardzo drogi przysmak sycylijski.

W obramowaniu skweru duma — może nad własną brzydota — nowoczesny pomnik Archimedes, słuchając bicia zegaru z czarnej wieży klasztoru Karmelitów.

HALSZKA WAŻANKA.

Z CHWILI

Tyleśmy się nasłuchali w ostatnich czasach, że celem nowej ordynacji wyborczej ma być „odpartyjnienie“ Sejmu, usunięcie wpływu „sztabów partyjnych“ na formowanie list kandydackich, zapewnienie dopływu „nowych“ ludzi! Przez parę miesięcy prasa „sanacyjna“ temat ten walczyła aż do znudzenia; podobnie był on „leitmotivem“ szeregu enuncjacji kierowniczych czynników obozu rządowego.

I oto w ub. środę okręgowe kolegia wyborcze dokonały wyboru kandydatów na posłów. Obóz „sanacyjny“ miał tu pełne pole dla urzeczywistnienia głoszonych przez siebie zasad; wszak kolegia wyborcze — poza drobną stosunkowo garścią secesjonistów ze Stron. Ludowego, oraz poza Rusinami, Niemcami i Żydami — składały się wyłącznie z przedstawicieli B. B., polskie bowiem stronnictwa opozycyjne — jak wiadomo — w wyborach delegatów udziału nie brały.

Cóż się okazało? We wszystkich niemal okręgach na czołowych miejscach list kandydackich postawiono najbardziej pronosowanych działaczy partyjnych B. B. W całym kraju kandyduje kilkadziesiąt dotychczasowych posłów obozu „sanacyjnego“; jeden w drugiej należy właśnie do wyklinaanej tak niedawno jeszcze kategorii „zawodowych polityków“. Cała „ekipa“ „sanacyjna“ figuruje tu w komplecie; nie brak nawet symbolicznego Sanojcy, symbolicznego Burdy — no i niemiernie symbolicznych wyrazieli wezłów, łączących „sanację“ z Żydami, pp. Wiślickiego i Minberga. Poza nimi kandydują takie „partyjne“ tuzy „sanacyjne“, jak pp. Car, Miedziński, Podoski, Holyński, Duch, Byrka, Brzęk-Osiński, Mackiewicz, Okulicz, Walewski, Domaszewski, Pochmarski, Birkenmayer, Zdzisław Stroński, Jeszke, Surzyński itd., itd.

Kategorie „zawodowych polityków“ wśród wybranych kandydatów uzupełniają jeszcze kierownicy sekretariatów B. B. w rodzaju p. Hoppego z Warszawy.

Równocześnie w wyniku umowy, zawartej przez „sanację“ z ukraińskiem „Udem“, na listach kandydackich w Małopolsce wschodniej znaleźli się liczni przywódcy tej partii w rodzaju pp. Mudrego (redaktora „Dła“), Celewicz, Biłaka, Welykanowicz, Zawalykuta, dr. Barana, M. Luckiego, Terszakowca i L. Słowem i wśród przedstawicieli ludności ruskiej triumfować będzie „partyjność“ i to mocno nieprzychylnie wobec Polski usposobione.

Wiley Post zginął w katastrofie

Przełot nad biegunem z Ameryki do Leningradu nie udał się

Seattle. (PAT). Lotnik amerykański Wiley Post, który w towarzystwie znanego aktora amerykańskiego Willy Roggersa zamierzał dokonać wczoraj przełotu nad biegunem w kierunku Leningradu, uległ katastrofie w odległości 15 mil od Point Barrow, najbardziej wysuniętej na północ placówki, zamieszkaanej przez białych w Ameryce. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Nowy Jork. (PAT). Cała prasa

amerykańska zamieszcza obszerny opis katastrofy samolotu Wiley Posta według opowiadań Eskimosów, którzy byli świadkami tragicznego wypadku.

Katastrofa wywołała wielkie wrażenie w całej Ameryce. Dzienniki przypominają, że Willy Rogers był bliskim przyjaciелеm prezydenta Roosevelta, a Wiley Post był przyjęty w Białym Domu po locie, jakiego dokonał naokoło świata.

STANISŁAW NIEDŹWIEDZ

PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

43)

Żądny sensacji Czytelniku, racz wybaczyć tę nieciekawą dygresję. Tytułem odszkodowania za ów nudny ustęp będziesz miał dalej samą tylko akcję, akcję, akcję. Żadnych opisów przyrody, żadnych psychologicznych rozważań itp. przeżytków, jak odpisał Stefanowi Radle jeden z dzienników. Za to dużo, dużo pikanterji, sensacji, sensacji i pikanterji. Obsłużymy Cię, Szanowny Czytelniku, solidnie. Oto zbliża się do inkwizytora Vontorka korowód znanych Ci już osób, by kolejno zaspokoić jego i Twoją ciekawość:

MARTA

Inspektor Vontorek spojrział bez cienia współczucia na słochojąca kobietę i niecierpliwie zastukał obłódkiem.

— Teraz chciałbym dowiedzieć się

pewnych szczegółów o pani. — Musiał powtórzyć to dwukrotnie, zanim wyjąkała, że po mężu nazywa się Traciewicz. — To wiem, generalia pani mamy już tutaj, — potrzebna arkuszem papieru, — mnie interesuje w tej chwili rola, jaką pani odgrywała w tym domu... Zechce pani łaskawie zapanować wreszcie nad nerwami. Oprócz pani, muszę dziś jeszcze przesłuchać kilkanaście osób. Kilkanaście!

Marta opanowała się w końcu o tyle, że mogła w dalszym ciągu zeznawać.

Niewesołe było jej życie. Owdowiała w rok po ślubie, mając lat dwadzieścia i trzy. Wówczas jej siostra, Zofia Larska, obłożnie chora od kilku miesięcy, zaprosiła ją do siebie, do Warszawy. Marta przyjęła to zaproszenie z wdzięcznością. Była szczerze zadowolona, że może opuścić miasteczko, w którym każdy szczegół przypominał jej krótkie chwile szczęścia, minione bezpowrotnie, i na wyjeździe przysięgała sobie nie wrócić tam już nigdy...

— To ważne, — wtrącił inspektor i mrugnął na protokolanta. — Zatem już wtedy postanowiła pani pozostać w Warszawie na stałe!

Marta skinęła głową w zamyśleniu.

choć to, co jej właśnie podsuwano, nie pokrywało się bynajmniej ze stanem faktycznym; nie chciała wrócić do miejscowości, w której straciła męża, to wszystko, ale czy pozostanie w Warszawie, czy znajdzie sobie jakie zajęcie gdzieś indziej, tego wtedy nie wiedziała.

— I cóż dalej? Czy, przybywszy do Warszawy, zamieszkała pani w hotelu, czy też od razu u szwagra?

U szwagra oczywiście, na hotel nie miała pieniędzy, po śmierci męża została bez środków do życia, zresztą jej rozliczne zajęcia wymagały, by zamieszkała u Larskich. Musiała tu pielęgnować chorą siostrę, opiekować się dziećmi i prowadzić całe gospodarstwo. Harowała ciężko od rana do późnej nocy, sama wynajdywała sobie różne domowe roboty, byle zapomnieć o swej bolesnej stracie, byle oderwać się od smutnych myśli, które zabijają człowieka, a praca zabija myśli, upaja, daje zapomnienie, niżem narkotyku. Tylko dla ludzi zdrowych, nieznających smutku, szczęśliwych, którzy, gdyby mieli dość pieniędzy, mogłoby cały swój czas poświęcić rozrywkom, sportom, podrójom, tylko dla takich wybrańców losu praca jest naj-

gorszym przekleństwem...

— Do rzeczy, łaskawa pani, do rzeczy, — upomniał ją inspektor.

Dzięki wyteżonej pracy Marta szybko otrząsnęła się z przygnębienia, wywołanego przedwczesnym zgonem męża, i zaaklimatyzowała się u Larskich. Byli tacy dobrzy dla niej, tacy kochani. Zwłaszcza siostra i Janek. Ale Wanda również; właściwie nie można jej brać za złe tego, że lubiła stale zaznaczać swoją indywidualność, jak mawiał Ryszard. Chociaż z drugiej strony, czy nie zaczęła z tem nazbyt wczesnie? Gdy Marta przyjechała do Warszawy, Janek liczył siedem lat, a Wanda trzynaście. W tym wieku dzieci powinny...

— Nie wspomniła pani dotychczas o swoim szwagrze!

Och, Ryszard był także dobry dla niej i bardzo delikatny. Wogóle wszyscy tu odnosili się do niej początkowo (Vontorek napisał na marginesie swoich notatek „początkowo“ i dodał wykrzyknik) odnosili się do niej tak, że z lękiem myślała o dniu, w którym aby nie być szwagrowstwem ciężarem, będzie musiała opuścić ten dom i szukać innego dachu nad głową.

Sierpień
17
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Anasztazego b. Mirona m.
Niedziela: Firmina m.
Kalendarz słowiński
Sobota: Mirona św.
Niedziela: Bronisławy
Słońca: wschód 4:37 zachód 19:16
Długość dnia 14 g 39 min
Księżycy: wschód 19:56 zachód 8:46
Faza: 3 dzień po pełni.

Zebrania
Dziś o 20 Tow. b. Powstańców (Grupa Leżno), u p. Heyduckiego, ul. Masztalarska 8a;
o 20 Tow. Obywateli Polaków z Obczyny, u p. Heyduckiego, ulica Masztalarska 8a.

Pogrzeby
Dziś: Śp. Marji z Trojanowskich Piekarczykowej o godz. 14 ul. Lipowa 9 na Dębcu.

TEATRY:
Teatr Polski: Dziś — „Krzyk”. Gościnny występ Stefana Jaracza.
Teatr Letni w Zoologu: Dziś — „Zaczynamy o 8-mej”.

POSTOJE TAKSÓWEK
Postój nr. 1 przy ul. Koszarowej narożnik ul. Grunwaldzkiej — 77-72.
Postój nr. 2 przy Rynku Jeżyckim — nr. 77-98.

BIURO POSŁANCÓW
„Zjednoczone biura posłańców Boy-Skok i Ekspres”, Stary Rynek 43, I; czynne w dzień i w nocy, tel. 28-36 i 25-20.

Feralny dzień na budowli

Wczoraj przedpołudniem na budowli państwowej szkoły ogrodnictwa przy zbiegu ulic Dąbrowskiego i Botanicznej — jak już donosiliśmy — spadł z wysokości trzeciego piętra mieszkaniec Kiekrza — Krzyszko, ojciec trojga dzieci; pogotowie przewiozło go w stanie bardzo poważnym do szpitala miejskiego. O godzinie 16 na tejże budowli wydarzył się nowy wypadek. 35-letni pracownik budowlany Józef Kosowski (zamieszkały w barakach na ul. Solackiej) pojechał dźwigiem do góry, mimo zakazu kierownika budowli. Nie umiając się obchodzić z mechanizmem dźwigu, przelożył za wcześniej przekładnię. Dźwig zaczął się i wskutek dalszej pracy motoru pękła lina i dźwig runął z Kosowskim z wysokości trzeciego piętra. Do dającego słabe oznaki życia Kosowskiego przywołano pogotowie ratunkowe (66-66), które niefortunnie udzieliło doraźnej pomocy. Obrażenia były jednak tak ciężkie, że Kosowski w drodze do szpitala zmarł.

Władze sądowe i techniczne przeprowadzą dziś dochodzenia na budowli, aby ustalić przyczyny obu smutnych wypadków. (kl)

Wioślarskie mistrzostwa Europy

Berlin. (Tel. wł.) W piątek rozpoczęły się w Grünau przedbiegi mistrzostw Europy. Załogi polskie spisały się naogół dobrze, gdyż w dwóch konkurencjach osady polskie zakwalifikowały się do finału, a w dwóch do międzybiegów. W jedynkach Verey zajął zdecydowanie pierwsze miejsce w swem przedbiegu przed Austriakiem Węgrem i Włochem. W dwójkach podwójnych osada polska Verey i Ustupski zajęli również pierwsze miejsce przed Węgrami i Czechosłowacją. Najgroźniejszym konkurentem dla Polaków będą Niemcy, którzy w drugim przedbiegu łatwo zwyciężyli w 7:13 osadę francuską, mającą 7:17.1. Jugosławiję i Włochy. W dwójkach bez ster-

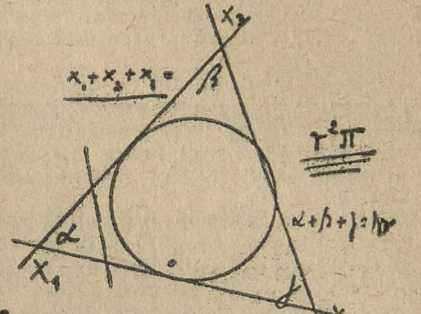
nika osada warszawska przysłała za Węgrami i Holandją, ale przed Jugosławią. W dwójce ze sternikiem osada poznańska (Leporowski i Kuryłowicz, st. Bacler) nie miała przedbiegu i walczy od razu w finale. Wreszcie w czwórce bez sternika osada warszawska przysłała za Szwajcarią i Danją na trzecim miejscu. W międzybiegach Polacy muszą zająć pierwsze miejsce, by zakwalifikować się do finału, który odbędzie się w niedzielę. W klasycznej konkurencji ósemek Polacy nie startowali, wyniki były tu następujące: przedb. I: 1) Niemcy 6:19.7, 2) Węgry 6:24.2, 3) Francja 6:28.4. II przeb.: 1) Szwajcaria 6:24.2, 2) Danja 6:26.9, 3) Włochy 6:29.9.

„Toruń”. Z polskich balonów „Kościszkę” pilotować będzie Franciszek Hynek, „Polonję 2” Zbigniew Burzyński, „Warszawę 2” Antoni Janusz.

Przyptyw morza zatopił kopalnię

Tokio. (PAT.) W kopalni węgla w Fukuoka poniosło śmierć 11 górników z osobliwej przyczyny: oto niezwykle silny przyptyw oceanu zatopił kopalnię.

Kawę na ławę (82)



Teoria względności

Dlaczego wstajesz o siódmej rano i wcześniej?
Dlaczego o ósmej zasiadasz do kawy? Ośma? to bujda... bo czas jest względny, Tak twierdzą Einstein i pan Cwojdziański z Warszawy.
Teoria względności poucza nas, że każde ciało ma swój czas.
Dlaczego spieszysz o czwartej na randkę, mój panie?
Bo już od trzeciej trzydziści twoja donna czeka?
Wszystko jest względne... względna przyjemność
Może na ciebie czeka.
Einstein oraz Cwojdziański ucza nas, że każde ciało ma swój czas.
Dlaczego ci się żona tak podobała przed laty,
A dzisiaj tego nie możesz zrozumieć, mój panie?
Einstein ci na to odpowie: bo dawno minął jej czas, kochanie...
Teoria względności poucza nas, że każde ciało ma swój czas.
Dlatego się nigdy nie spiesz zbyt do pracy
I nie płac rachunków ni rat na pierwszego;
Powiedz: mój pierwszy jeszcze nie przyszedł —
Wedle Einsteina i Cwojdziańskiego
Bo ci panowie ucza nas, że każde ciało ma swój czas...

ARTUR MARJA.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś w sobotę, dnia 17. sierpnia wielka Premjera

Najpiękniejsze arcydzieło filmowe wytw. „Fox Film” realizacji J. Tinlinga

Ostatnia Serenada

przepiękny romans filmowy z życia wielkiego kompozytora Franciszka Schuberta

W rolach głównych:

Nils Asther Pat Peterson

Prześliczna treść! Cudowna muzyka! Niebywała wystawa! Koncertowa gra! Czar pięknych melodji Schubertowskich!

Film, który zachwyci wszystkich!

p 2897

Olimpiada szachowa

Warszawa. (PAT.) Nastąpiło uroczyste otwarcie olimpiady szachowej, zorganizowanej w Warszawie przez Polski Związek Szachowy. W udekorowanych salach oficerskiego kasyna garnizonowego zebrał się szachiści 20 narodów, aby wziąć udział w turnieju o drużynowe mistrzostwo świata.

Tymczasowe wyniki są następujące: Polska — Argentyna 1:0 i trzy partie niedokończone. Danja — Jugosławia 1:2 i 1 partja niedokończona. Austria — Szwajcaria 1 1/2:1/2 i dwie partie niedokończone. Finlandja — Lotwa 1:1 i 2 partie niedokończone. Litwa — Francja 0:1 i trzy partie niedokończone. Estonia — Irlandja 2:0 i dwie partie niedokończone. Palestyna — Włochy 1:0 i trzy partie niedokończone. Rumunja — Szwecja 0:3 i jedna partja niedokończona. Anglja —

Węgry 1/2:1 1/2 i dwie partie niedokończone. Czechosłowacja — Stany Zjedn. cztery partie niedokończone.

Dzisiaj o godz. 9 rano rozpocznie się druga runda turnieju, w której drużyna polska spotka się z drużyną duńską. Narazie w turnieju prowadzi Szwecja.

Przed zawodami balonów

Warszawa. (PAT.) Do zawodów balonowych o puhar Gordon Benneta, które odbędą się w Warszawie 15 września, zgłoszono w drugim terminie, który minął w czwartek, 15 sierpnia, 13 balonów, przyczem Stany Zjednoczone, zgłaszając udział jednego balonu, nie podały ani jego nazwy, ani składu załogi. Po 3 balony zgłosiły aerokluby niemiecki i polski, po dwa aerokluby belgijski i francuski, po jednym aerokluby holenderski i szwajcarski. Holendrzy polecą na balonie, wypożyczonym od Aeroklubu Rzeczypospolitej —

Z TEATRU

Teatr Polski. „Krzyk”, sztuka w 6 obrazach Alessandro de Stefanini i F. Feruccio Cerio. Przekł. T. Heriman-Kańskiego. Gościnny występ Stefana Jaracza. Wykonawcy ważniejszych ról: H. Chaniecka, B. Ludwiżanka, A. Zasadzianka, E. Barycka, W. Hańcza, M. Jasieczek, R. Kierczyński, W. Konarski, M. Przystański, W. Rolicz, J. Tylczyński. Reżyserja: H. Arkawin. Dekoracje: Z. Szpinger.

Czytałem niedawno artykuł znanego krytyka literackiego, zalecający pisarzom stosowanie psychologii, a nawet psychiatrii. Rada to niewątpliwie bardzo słuszną i pożyteczną, nietylko dla tych, którzy zamierzają pisać na jakiejś psychiatrycznej tematy. Przecież w tym wypadku nie chodzi o proste zapoznanie się ze sztafżem. Nie tylko tak, jak pisać np. powieść z życia szewców, trzeba się zapoznać z rodzajem pracy, z terminologią zawodową, żeby kopyta nie nazywać sztydłem, a pociągła dratwą.

Nie wiem, co o „Krzyku” myślą lekarze-psychiatrzy, czy zawodowy sztafż jest tu w zupełnym porządku, ale wydaje mi się, że to nie jest jeszcze najważniejsze. Na tyśiąc widzów jest może ze trzech znawców. Nic nie szkodzi, gdyby nawet ten, czy inny szczególnie skrytykowali.

Przeciętnemu widzowi chodzi tylko o sugestię prawdopodobieństwa. Jest szpital wariatów — niech mi się wyda, że w tym szpitalu taka właśnie jak w prawdziwym jest atmosfera, że tak a nie inaczej wygląda praca psychiatry.

Więcej, niż złudzenia, wymaga widz od przeżyć bohaterów i tutaj jest dopiero naprawdę potrzebne studjowanie psychologii, czy nawet psychiatrii. — A wydaje mi się, że

autorzy „Krzyku” — pisząc sztukę na temat psychiatryczny — studjum psychiatrii ograniczyli do zewnętrznych tylko akcesoriów.

Bohaterem sztuki jest profesor-psychiatra. Obserwuje u tyśięcy swych pacjentów patologiczne stany psychiczne, leczyc ich, prowadzi badania, zmierzające do przyniesienia ulgi ludzkości.

Trochę niezrozumiała jest, wysuwana przez autorów, analogja pomiędzy nim, a wielkimi odkrywcaami w innych dziedzinach medycyny, pomiędzy lekarzami, którzy, chcąc zbadać objawy jakiejś śmiertelnej choroby, zastrzykiwali sobie jej zarazki.

Prof. Oders jest człowiekiem chorym. Jego zazdrość o żonę ma objawy chorobliwe. Pięknie! Prof. Oders przeprowadza badania nad psychopatologiczną zazdrością. Z powyższej więc analogji wynikałoby, że ta jego zazdrość jest sztucznie jakoś hodowana. Bo inaczej, gdzie jest u niego to bohaterstwo wielkich odkrywców naukowych? Polega ono tylko na obserwowaniu u siebie objawów chorobowych i zdradzeniu wyników obserwacji na wykładzie, zrozumiałym zresztą tylko dla ściśle wtajemniczonych.

Zresztą — jako laik w psychiatrii — nie jestem pewny, czy obserwowane przez prof. Odersa stany psychopatologiczne są chorobliwa zazdrością, czy też jest to jeszcze jakaś inna choroba. Tylko psychiatra może orzec, czy zazdrość może wywołać „systematycznie, o pewnej godzinie powtarzające się zamknięcie umysłu”, objawiające się kurczowem zaciskaniem szerek, podświadomem wydawaniem głośnego krzyku. A jeśli to jest inna choroba, to w takim razie nie rozumiem sensu sztuki.

Profesor jest chorobliwie zazdrośny

o żonę. Nie zdradza się z tem. Może dzięki temu stałemu opanowywaniu choroby rozwija się coraz groźniej. Jest zazdrośny o młodego adwokata, którego kocha jego żona. Dyskredytuje go w jej oczach, oświadcza, że jej ukochany jest pacjentem szpitala nerwowo-chorych. Sugeruje jej podejrzenie, że tamten popełnił zbrodnię (która najprawdopodobniej on sam popełnił). To wszystko jeszcze mu nie wystarcza. Dotąd rozumiem i potrafię w to uwierzyć.

Ale w rezultacie żona, przejęta wpojona jej przez męża obawą, czy wstrętem do nienormalnego kochanka, morduje go. Czy tutaj zazdrość, a przynajmniej jej wybuchowe objawy nie powinny się skończyć?

Lekarz-psychiatra odpowie może: „nie!”

Widz ma na ten temat wątpliwość. Wobec tego budzi się w nim podejrzenie, że choroba prof. Odersa ma źródło gdzieś indziej. A w takim razie poco żona mordowała kochanka, jeśli to nikomu na nic w sztuce nie jest potrzebne.

Albo tu coś nie jest w porządku, albo to jest dla laika zbyt specjalne. Więc albo krytyk wspomniany ma zupełną rację, radząc autorom studjować psychiatrię, albo powiedział jeszcze za mało, bo trzeba, żeby i widz, resp. czytelnik również zapoznał się gruntowniej z tym działem wiedzy.

Po rozważeniu całej treści sztuki budzą się co do niej takie, wyżej wyrażone, czy inne zastrzeżenia. Ale na bezwzględny plus „Krzyku” zapisać trzeba to, że w czasie przedstawiania nie ma człowiek czasu na krytykowanie. Wszystkie sceny napisane są znakomicie, sugerują widzowi nastrój napięcia, pełnego niepokoju oczekiwanja, wywołują atmosferę jakiejś nie-

samowitości, niespokojności.

W szpitalu umysłowo-chorych musi być taki nastrój. Człowiek nie jest pewny, czy rozmawia z kimś z personelem, czy z chorym.

Dopiero ostatnie obrazy przynoszą pewne rozczarowanie: piąty obraz daje efekty tańszego gatunku, ale czekamy, że będzie to potrzebne w rozwiązaniu sztuki. Tymczasem obraz szósty — dający wspaniałe pole do popisu artysty, grającemu główną rolę — nie rozjaśnia obudzonych wątpliwości, dramatycznego konfliktu nie rozwiązuje.

Na silne działanie sugestji, płynącej ze sceny, wpływa w dużej mierze gra artystów.

Od tej strony „Krzyk” należy do najlepszych w ostatnim czasie przedstawień. Nie mówiąc już nawet o kreacji Jaracza, dla którego prowincjonalny recenzent po specjalną musi w swej ocenie sięgnąć miarę. Dla niej można by darować sztuce duży poważniejszych błędów. aJracz ma tu kilka scen, w których pokazać może całą swą sztukę aktorską, scen dobrze napisanych, a zagranych tak, że się o nich długo pamiętać będzie. To wystarczy!

Nasi miejscowi artyści bardzo się też pięknie popisują. P. Ludwiżanka, nie wiem, czy miała dotąd kiedy sposobność takiego jak tutaj zaprezentowania swoich dramatycznych możliwości. Konsekwentnie przemysłaną postać młodego lekarza-psychiatry daje p. Hańcza: bardzo udana rola!

Kilka bardzo ładnych wnetrz skomponował p. Szpinger. Pełen smaku hall w trzecim obrazie zasłużył sobie rzetelnie na oklaski, jakie się po niedzielnym kurtywny posypały. (t. krasz.)

Światowe igrzyska akademickie

Budapeszt. (PAT). W koszykówce panów Polska odniosła duży sukces przez zwycięstwo nad Niemcami 22:7 (8:2). Zwycięstwo to zdecydowało o zdobyciu wicemistrzostwa świata przez drużynę polską. Mistrzem świata jest Lotwa, która w ostatnim meczu pokonała Francję 57:22 (32:9).

W rzucie dyskiem panów pierwsze miejsce zajął Siewert (Niemcy) 46,47 m. 2. Hilbrecht (Niemcy) 46,37 m., 3. Jozsa (Węgry) 45,99 m. Polacy znaleźli się na jednym z ostatnich miejsc. Pławczyk uzyskał 37,75 m. a Gierut zaledwie 31,36 m.

W przedbiegach 110 m. przez płotki Twardowski i Haskel zajęli ostatnie miejsca w swoich grupach i zostali wyeliminowani. Haskel uzyskał czas 16,2 sek., a Twardowski 16,5 sek.

W przedbiegach na 100 m. Tešiorowski zajął ostatnie miejsce w swojej grupie i odpadł od dalszych rozgrywek. Czas jego wynosił 11,5 sek. Drugi Polak Radwański został zdyskwalifikowany za trzykrotny fałst.

W rzucie oszczepem pań mistrzostwo zdobyła Tekarova (Czechosłowacja) 38,19 m., 2. Goldman (Niemcy) 36,64 m., 3. Matis (Niemcy) 34,10 m. W tej konkurencji sukces (Niemcy) 34,10 m. Cejzikowa (Polska) zajęła czwarte miejsce z wynikiem 31,58 m. Walasiewiczówna nie startowała.

Mistrzostwo drużynowe szabli zdobyli Węgrzy (3 zw.) przed Czechosłowacją. Niemcami i Austrią po jednym zwycięstwie.

W piątek odbył się dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych. W finale biegu na 400 m. zwyciężył Francuz Boisset w czasie 48,9. 2. Rinner (Austria) 49,1. 3. Roesler (Niem.) 49,7. 100 m wygrał Węgier Sir, który miał wraz z Japończykiem Suzuki i Anglikiem Scarr równy czas 10,8. 110 m pł. wygrał Niemiec Welscher w czasie 14,1 przed Węgrem Kovacsem i Japończykiem Murakami.

Inne wyniki panów w finałach: 1500 m. Lovelock (ng.) 4:0, 2. Ignace (Węg.) 4:03,3. 3. Ratonyi (Węg.) 4:05,2. 4. Tanaka (Jap.) 4:05,8. Skok w dal Kamina (Jap.) 7:52 m. 2. Long (Niem.) 7:39 m. 3. Harada (Jap.) 7:37 m. 4. Koltai (Węg.) 7:13 m.

Finał gry mieszanej w tenisie wygrała para niemiecka Weber i Henkel bijąc parę węgierską Szapari i Ferencsi 6:3, 6:0. Półfinały gier pojedynczych panów wygrali Henkel bijąc Ballosa (Węg.) 7:5, 6:4 i 6:4 oraz Gabrovits (Węg.), który pokonał w półfinale Belgijczyka Gelhansa 6:2, 7:5, 6:3.

Walasiewiczówna wygrała przedbieg na 100 m w czasie 12,1 przed Niemką Dempe 13 sek. II przedb.: Filchner (Niem.) 12,3. 2. Saunders (Ang.) 12,9. III przedb.: Goepner (Gdańsk) 13,1. 2. Mackenzie (Ang.)

W finale na 100 m zwycięstwo odniosła Walasiewiczówna w czasie 12 sek. przed Angielką Anders (12,6) i Niemką Fellehner (12,7). Szajnowna odpadła w przedbiegach.

Walasiewiczówna wygrała łatwo swój przedbieg na 200 m.

Cejzikowa w dysku zajęła drugie miejsce z rzutem 35,47 m za Niemką Mauermeier 44,93 m. Trzecie miejsce zajęła Walasiewiczówna z wynikiem 34,81 m.

W skoku w dal (finał) zwyciężył Japończyk Tajima 7,52, 2) Lange (N.) 7,39, 3) Harada, 5) Pławczyk 7,05; Hoffman odpadł. W przedbiegu na 200 m Radwański uzyskał 23,6, kwalifikując się do finału.

Spyływ kajakowców z Polski do M. Czarnego

Konstanca. (PAT). Po uroczystym bankiecie, który przeciągnął się do późnego wieczora, król wraz z posłem Rzplitej Arciszewskim, delegacją polską, członkami rządu z premierem na czele oraz z całym swym otoczeniem, udał się na molo w Mamaia. Tutaj poseł Arciszewski wręczył królowi puhar z wodą z Bałtyku, przywiezioną przez spyływ polskich kajakowców, wypowiadając przytem następujące słowa: „Nikt lepiej, niż nasze dwa narody, nie jest przeznaczony, by połączyć morza północne z morzami południa”. Król, wzięwszy puhar z rąk posła Rzpl., zwrócił się do obecnych, mówiąc: „Wzrażam przekonanie, iż temu aktowi

symbolicznemu odpowie rzeczywistość ścisłej łączności Bałtyku z Morzem Czarnym poprzez węzły przyjaźni, łączące oba nasze narody”.

Wśród uroczystego milczenia obecnych król przelał wodę z pucharu w fale Morza Czarnego.

Konstanca. (PAT). Dziś rano uczestnicy spyływu w liczbie 160 przybywają do Bukaresztu.

Mer miasta Konstancy, oficjalnie dziękując delegacji za udział w uroczystościach, oświadczył, iż z polecenia króla miasto Konstanca ofiaruje w darze dla młodzieży polskiej teren w Mamaia pod budowę domu wypoczynkowego.

Komunikat meteorologiczny

We wschodniej połowie Polski w godzinach popołudniowych dnia 16-go sierpnia panowała jeszcze pogoda pochmurna z przelotnymi deszczami, w zachodniej natomiast nastąpiła już pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennym.

Temperaturę o godz. 14 notowano: 14 stopni w Suwałkach, Białymstoku i Tarnopolu, 15 w Łucku, 16 w Grodnie i Brześciu nad Bugiem, 17 we Lwowie, Lidzie i Przemyślu, 18 w Wilnie, Lublinie, Krakowie, Bydgoszczy, Pińsku, Gdyni i Katowicach, 19 w Poznaniu, Warszawie, Łodzi i Kielcach, 20 w Dęblinie, Grudziądzu, Płocku i Radomiu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 17 bm.: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska wschodnia — początkowo pochmurno i zanikające deszcze, potem stopniowe polepszenie się stanu pogody; słabe wiatry zachodnie. Pozostałe dzielnice — naogół pogoda słoneczna; rano miejscami chmurno lub mglisto; słabe wiatry zachodnie.

Chłody na Helu

Hel. (PAT). Po dniach upalnych nastąpiła ostatnio niekorzystna zmiana pogody, gdyż znacznie wzmógł się wiatr zachodnio-północny, który przyniósł chłody. Przeważnie jest pochmurno i dżdżysto, wieczorami zaś u brzegów otwartego Bałtyku panuje gęsta mgła. Temperatura morza w ostatnich dniach wynosiła jednak jeszcze około 20 stopni.

Uchylenie konfiskaty niemieckiej

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd administracyjny w Zabrzu rozpatrywał skargę wydawnictwa tygodnika „Głos Ludu”, centralnego organu Związku Zawodowego Polskiego w Niemczech, przeciwko nielegalnej konfiskacie jednego z ostatnich numerów tego pisma,

które jest drukowane w Katowicach i przewożone do Zabrza.

Numer ten uległ konfiskacie na samej granicy. Sąd administracyjny musiał uznać, że niemiecka ustawa prasowa nie daje podstaw do zatwierdzenia konfiskaty, która została dokonana na podstawie postanowień wyjątkowej ustawy o ochronie państwa i narodu. (w)

Sprawa drugorocznych w szkołach

Warszawa. (Tel. wł.) Na tle reformy stroju szkolnego wyłonili się trudności w związku z ulokowaniem tych uczniów, którzy pozostali w danej klasie na drugi rok. W roku szkolnym 1935 i 1936 będą otwarte gimnazja państwowe trzeciej klasy nowego typu, zastępujące dotychczasowe klasy piąte.

Kuratorja szkolne otrzymały polecenie, ażeby uczniowie drugoroczni w gimnazjach typu matematyczno-przyrodniczego byli przyjmowani do nowych klas trzecich pomimo istniejących różnic w programie nauki. Uczniowie drugoroczni będą musieli w ciągu przyszłego roku przejść dodatkowe wykłady z łaciny. (w)

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis“ wyświetla film p. t. „Frasquita”. Popularna operetka pod tym tytułem przed kilku laty obiegła wszystkie teatry muzyczne świata. Teraz mamy sposobność oglądania jej na ekranie, oczywiście, w takiej obsadzie, wykonaniu i wystawie, jakich nie miała zapewne na żadnej scenie. Film bowiem, jeśli chodzi o ekspensy materialne, może zakasować każdy teatr, może dobrać sobie co najlepszych wykonawców, może nieograniczenie rozsuwać ramy swoich dekoracji. Jako filmową operetkę trzeba uznać „Frasquitę” za film zupełnie udany. Orkiestrą dyryguje sam autor, znany muzyk, twórca wielu operetek, F. Lehár. Bardzo jest dobra wykonawczyni roli głównej, świetna śpiewaczka, Jarmila Novotna. Dobra zresztą jest i reszta obsady.

W nadprogramie — tygodnik Paramountu i świetna groteska rysunkowa p. tyt. „Kot w butach”. (ver.)

Kino „Oświatowe TCL” wyświetla film p. t. „Mobby Dick”. Jest to dramat z życia wielorybników, a tytuł jest przezwiskiem, nadanym przez nich wielkiemu wielorybowi. Niejeden już harpuniarz kuśił się o jego upolowanie, ale stary, mądry Dick nie da się łatwo ubić. W walce z nim zostaje kaleką bohater filmu, pełen brawury wielorybnik, którego rolę gra b. interesująco John Barrymore. Jego partnerką jest Joan Bennet. Poza tem kino wyświetla piękny film krajoznawczy p. t. „Kaszubska Szwajcaria”, przynoszący wiele ładnych zdjęć z pięknych okolic Polski. (ver.)

Kino „Gwiazda” wyświetla film p. tyt. „Julika”. Jest to melodyjna, pełna humoru komedia o dziewczynie z węgierskiej puszy, która zostaje wielką gwiazdą filmową. Z dużym temperamentem gra rolę tytułową pełna wdzięku Gitta Alpar, ładnie śpiewająca i tańcząca. Jej partnerem — młodym, utalentowanym muzykiem, który pokłócił się z bogatą rodziną i zdobywa sławę dzięki własnej pracy i talentowi — jest P. Froelich. Duże wesołe epizody wnoszą do komedii dobry komik Tibor v. Halmay. Efektowne występy rewjowe, chóry i orkiestry cygańskie, ładne melodie — urozmaicają miłą komedję. (ver.)

Kino „Sfinks” wyświetla film pod tyt. „Śluby ułańskie”, który ma już ustaloną markę jednej z najlepszych polskich komedji filmowych. Kto jeszcze nie widział tego filmu, temu radzimy nie tracić okazji, bo „Śluby ułańskie” są filmem naprawdę wesołym, miłym, w miarę sentymentalnym, posiadającym dwie śliczne piosenki, zagranym doskonale (Modzelewska, Conti, Brodniewicz, Walter, Mankiewiczówna). (Sza.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 16. 8. 1935 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89.18	89.41	88.95
Berlin	213.15	214.15	212.13
Amsterdam	357.80	358.70	356.90
Kopenhaga	117.25	117.80	116.70
Łondyn	26.23	26.36	26.10
Nowy Jork kabel 5.27%	5.30%	5.24%	
Paryż	34.99	35.08	34.90
Praga	21.94	21.99	21.89
Sztokholm	135.25	135.90	134.60
Szwajcaria	172.80	172.23	172.37
Włochy	43.44	43.56	43.32

Tendencja mieszana.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budowlana	42.00
5% poz. konwersyjna	68.00
6% poz. dolarowa	83.50
4% poz. premj. dolarowa	53.50
7% poz. stabilizacyjna	66.13

Tendencja słaba.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	93.00
Cukier	34.50
Lilpop	9.30
Ostrowiec	16.75
Norblin	34.00

Tendencja utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Dom

czynszowy nowy Poznań najchętniej Rataje, Debiec kupię zaraz, wpłata 5 000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Poznański zdg 31 125

Parcele

1200 mkw., 5 minut od Ostroga sprzedam korzystnie. Adres Kurjer Poznański zdg 31 091

7. SPRZEDAŻE

Skład cukierków

owoców, dobrze zaprowadzony, pokój i kuchnia spowodu choroby korzystnie sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 31 452

Skład

kolonialno-deliakatesowy, najruchliwszej ulicy Poznania sprzedam. Stosunki rodzinne. Oferty Kurjer Poznański zdg 31 308

Szafę żelazną

średnia, maszyno do pisania — sprzedam. Zgłoszenia godz. 10 do 12 i 3 do 5. Ulica Płowicka 13 I. piętro, okolica Ostroga. zdg 31 063

Pluskowy wycięcia „Gazoli”

nowowynaleziony plyn gazowy. zdg 29 625/6

Pianino

krzyżowe 700 zł. Oferty Kurjer Poznański zdg 31 166

Maszyna krawiecka

Singera tania. Słowackiego 29 — m. 10. zdg 31 154

Zakład

fryzjerski centrum, mieszkaniem 70. — Oferty Kurjer Poznański zdg 31 150

Samochód

limuzyna, stan doskonały 1500. Dąbrowskiego 49 b/ — 35. zdg 31 263

Sypialnię

jak nowa natychmiast korzystnie. Adres Kurjer Poznański zdg 31 269

11. KUPNA

Kupię

dom z ogrodem okolica Poznania. Cena 5 000 zł. Oferty Kurjer Poznański zdg 31 028

Kamienicę

nowoczesna kupię wprost od właściciela, wpłata 85 000. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 787

Kupię

balans dwuramienny słupkowy. Oferty Kurjer Pozn. zdg 31 066

Pasy

skórzane używane 10 — 25 cm szerokości oraz większa sztychflamme kupię. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 31 075

23. ROZMAITE

Gospodarzu

tnąc szybko świnie prawdziwa Centralina Michalowskiego! Nie zawodzi nigdy! zdr 31 533

26. SZUFA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Pracznka

tania szuka prania, sprzątania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 31 207

Mogę

polecić dobra dziewczynę jednej dwóch osób. Oferty Kurjer Poznański zdg 31 165

Panna

do składu kolonialnego, pieczywa poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 31 164

Fryzjerski

pomocnik damsko-męski, dobry ondulator, wodny-żelazkowy, szuka posady zaraz. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 31 210

Służąca - kucharka

uczniwa długoletniemi świadectwami szuka posady od 1 września w śródmieściu. Zgłoszenia Pocztowa 22 podwórze lewo i. p. m. 13. zdg 31 194

Sierota

gotowaniem i praniem dobre świadectwa, kochająca dzieci — szuka posady lub posługi od 1. Oferty Kurjer Pozn. zdg 31 191

Dziewczyna

wiejska poszukuje posady do wszelkich prac domowych od zaraz bez prania. Oferty Kurjer Poznański zdg 31 176

Dziewczyna

uczniwa, czysta, z długoletniemi dobrimi świadectwami poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 30 449

27. WOJ. WE MIEJSCA

Mistrza malarskiego

do konstrukcji mostów kolejowych itp. samodzielnego i zdolnego, z długoletnią praktyką i pierwszorzędnymi referencjami, poszukuje fabryka na G. Śląsku. Zgłoszenia z odpisami świadectw, życiorysem należy skierować pod „WK 390” do Towarzystwa Reklam Miedzynarodowej. Katowice, Plac Marsz. Piłsudskiego 11. Tg 1523

28. ROZRYWKI

„Śluby ułańskie”

Arcyduński przebieg polskiej produkcji Tola Mankiewiczówna — Witold Conti.

Kinoteatr „Sfinks”

zdg 31 131

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter Poznań, Ostrow Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc wrzesień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 5,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. Od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% powyżej. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.: słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. Od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% powyżej. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.: słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.